

UCZESTNICZĘ  
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA



**Krąg Biblijny nr 10**

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**XXX Niedziela zwykła 27 X 2024**

**1 z 613 Mk 12,28b-34**

Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? (29) Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. (30) Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. (31) Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. (32) Rzekł Mu uczonek w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. (33) Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary. (34) Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

**Biblia Nawarska** - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Marka

**Mk 12,28-34 – Największe przykazanie**

W różnych rozdziałach Marek przedstawił prześladowania ze strony

- ❖ „**arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych**” (11,27),
- ❖ „**faryzeuszy i zwolenników Heroda**” (12,13) oraz
- ❖ „**saduceuszy**” (12,18).

Teraz, po odpowiedzi udzielonej przez Jezusa jednemu z uczonych w Piśmie, ewangelista zaznacza, że nikt już nie odważył się Go pytać (w.34).

Lojalna postawa uczonego w Piśmie, który ma dobre intencje (w.28), bardzo różni się jednak od postawy jego poprzedników.

Dlatego Jezus zatrzymuje się, aby go pouczyć, a człowiek ten jest zdolny dostrzec głębię odpowiedzi Jezusa.

„**Miłość Boga jest pierwsza co do porządku rozkazu, miłość zaś bliźniego ma pierwsze miejsce co do jej wykonywania [...]. Ty [...], który Boga nie widzisz, kochając bliźniego, zasłużysz sobie, abyś Go widział; kochając bliźniego, oczyszczasz oko do widzenia Boga. Jasno to Jan mówi: <Jeśli brata, którego widzisz, nie miłujesz, to jakże zdołasz kochać Boga, którego nie widzisz?> (1 J 4,20)**” (św. Augustyn).

---

## **Niedzielnik B Adam Szustak OP,**

wyd. W drodze – Poznań 2020

### **Odwrócone serce (Mk 12, 28b - 34)**

Ewangelia, którą właśnie przeczytaliśmy, zawiera jedna z najważniejszych pytań chrześcijaństwa, ponieważ pyta o miłość.

Wszystko dzieje się w jednej z licznych rozmów Jezusa z faryzeuszami i saduceuszami, w której najpierw rozmawiają o zmartwychwstaniu, a potem z ust jednego z uczonych w Piśmie padają słowa: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?

Skąd w ogóle wzięło się to pytanie?

Z tego, że Żydzi mają w swoim prawie 613 przykazań, które zostały sformułowane na podstawie Tory, a które są dzielone przez nich na tak zwane wielkie i małe.

Za czasów Jezusa panowały wśród znawców Pism rozbieżne zdania na temat kolejności i ważności poszczególnych nakazów i zakazów.

Gdy więc Jezus zostaje zapytany o to, które z przykazań jest najważniejsze, ewidentnie chodzi o pewien podstęp, by pochwycić Go na słowie.

Prawdopodobnie ten uczyony w Piśmie, doskonale znając te wszystkie podziały i interpretacje, na każdą odpowiedź Jezusa miał przygotowany jakiś kontrargument, podważający Jego biegłą znajomość Prawa.

Tymczasem Jezus odpowiada bardzo klasycznie, cytując słowa ze Starego Testamentu, mówiące o tym, że tak naprawdę jest tylko jedno podwójne przykazanie, polegające na miłości Boga i bliźniego.

Takiej odpowiedzi z pewnością nikt się nie spodziewał, więc pytający grzecznie przyznał Jezusowi rację, co Chrystus, nie dając się wciągnąć w żadną gierkę słowną, skomentował: „**Niedaleko jesteś od królestwa Bożego**”. I na tym kończy się opowieść u Marka.

Gdy jednak sięgnąć do paralelnej Ewangelii św. Łukasza, okazuje się, że ta rozmowa Jezusa z faryzeuszami ciągnie się dalej.

Łukasz opowiada, że gdy uczyony usłyszał odpowiedź Jezusa, trochę się zmieszał i, pewnie chcąc uratować tę rozmowę oraz nie chcąc ujawnić swoich zamiarów pochwycenia Jezusa na słowie, zapytał Go: „**A kto jest moim bliźnim?**” (Łk 10,29).

I wtedy Chrystus opowiedział słynną przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który okazał miłosierdzie potrzebującemu, w przeciwieństwie do kapłana i lewity, którzy minęli człowieka pobitego i poranionego.

Jezus kończy swoją opowieść pytaniem: „**Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?**” (Łk 10,36), które pozornie przypomina słowa uczonego w Piśmie, ale tak naprawdę dotyczy czegoś innego.

Rozmowa owego uczonego z Jezusem ma bardzo ciekawy schemat.

Gdybyśmy uważnie prześledzili opis autorstwa św. Łukasza, to zobaczymy, że pojawia się tam następująca sekwencja wydarzeń: najpierw uczyony pyta Jezusa, kto jest jego bliźnim, potem Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, czyli tłumaczy to na przykładzie, następnie Jezus sam zadaje pytanie o to, kto okazał się bliźnim człowieka, którego spotkało nieszczęście w podróży, potem pada odpowiedź uczonego i komentarz Jezusa: „**Idź, i ty czyń podobnie**” (Łk 10,37).

Co ciekawe, Jezus na koniec przypowieści wcale nie parafrazuje pytania, które usłyszał od uczonego w Piśmie, ale je odwraca.

Pierwsze z nich było bowiem pytaniem: „**Kto jest moim bliźnim?**”, a drugie:

„**Kto okazał się bliźnim tego, kto wpadł w ręce zbójców?**”.

Jak widać, to są dwie zupełnie różne perspektywy. Jedna stawia w środku pytającego, a druga tego, kto potrzebuje miłości, miłosierdzia, pomocy.

Jezus robi totalną przewrotkę w myśleniu, nie mówi: „Posłuchaj przypowieści i zdecyduj, kto jest twoim bliźnim”, ale raczej: „Posłuchaj i zobacz, dla kogo ty jesteś bliźnim”.

Ktoś mógłby powiedzieć, że rozmawiamy o niuansach. Otóż nie!

Ten szczegół pozwala też zrozumieć ostatnie zdanie Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, w którym mówi uczonemu, że niedaleko jest od królestwa Bożego.

Mimo, że ten człowiek świetnie znał przykazania, doskonale wiedział, które z nich są ważne i pierwsze względem innych, to jednak wcale nie oznaczało, że już należał do Bożego królestwa.

Tym bowiem, co według Jezusa sprawia, że trafiamy do Jego królestwa, nie jest znajomość przykazań, ale ich wypełnianie i dostrzeganie ludzi, dla których jesteśmy bliźniami, czyli **odwrócone serce**.

**+ Nie wejdziemy do królestwa Bożego, dopóki nie odwrócimy serca i nie zrezygnujemy z tego, że sami jesteśmy najważniejszą postacią świata.**

Dlaczego to takie ważne?

Bo odwracanie serca, oddawanie pierwszeństwa innym ludziom, to najprostsza i jednocześnie najprawdziwsza definicja miłości.

I oczywiście nie chodzi tu, by teraz bałwochwalczo czcić swoich bliskich, żonę, męża, dzieci, ale by nieustannie rezygnować z własnego egoizmu w imię miłości Boga i bliźniego.

Pan Jezus mówi nam: „Ci są w królestwie, którzy zawsze stawiają innych jako pierwszych, którzy są od tego, żeby im służyć”.

Dziś potrzeba nam zrobić życiowy przewrót kopernikański: przestać się kręcić wokół siebie, a zacząć kręcić się wokół Boga i innych ludzi.

Stawianie człowieka na piedestale to pomysł szatański, więc czym prędzej trzeba z niego zrezygnować.

W naszym życiu nie chodzi przecież o porządek przepisów i przykazań (choć one także są ważne, bo nie pozwalają nam wynaturzyć się w miłości), ale o odwrócone serce, odwrócone, czyli skierowane w inną stronę niż do samych siebie.

Jezus ma takie serce. On jest kimś takim, kto jest całkowicie skoncentrowany nie na sobie, tylko na każdym, kogo spotyka.

Bądźmy więc do Niego podobni, a wtedy będziemy mieszkać w Jego królestwie.

## Osiem cech Mistrza Hbr 7,23-28

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **B**, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

**Autor Listu do Hebrajczyków wylicza osiem przymiotów, które mówią o wyjątkowości Jezusa. Dzięki którym będziemy zbawieni.**

### ❖ **CHRYSTUS ARCYKAPŁAN**

Dziś usłyszymy **zakończenie drugiej części Listu** do Hebrajczyków, która opisuje Chrystusa Arcykapłana (4,14-7,28). Jest naszym bratem, ale równocześnie Synem Bożym, kapłanem na wzór Melchizedeka (4,14-5,10).

### ❖ **OSIEM PRZYMIOTÓW**

Autor Listu do Hebrajczyków w drugim czytaniu wylicza przede wszystkim przymioty Jezusa, Arcykapłana Nowego Przymierza. Dzięki temu możemy Go bliżej **poznać, pokochać i naśladować**.

## NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające
- ✚ Zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga

## BIBLIJNY INSIDER

**Zawsze Żyjący. (pantote dzon)** Kapłaństwo Starego Testamentu było kruche i przemijające, ponieważ piastowali je śmiertelnicy (Hbr 7,23). Kapłaństwo Jezusa jest nieprzemijające, ponieważ On sam żyje wiecznie. W literaturze żydowskiej życie wieczne to **cecha samego Boga**. W literaturze grecko-rzymskiej wyróżniali się nią także bogowie oraz półbogowie. Nieśmiertelność była poza zasięgiem zwykłych śmiertelników: filozofowie w przeważającej mierze uważali duszę ludzką za skomponowaną z subtelniejszej substancji, ale jednak materialną i ulegającą rozpadowi po śmierci.

**Żyje, żeby się wstawiać.** (**eis to entynchanei hiper**). To nawiązanie do tradycji wielkich wystawienników Izraela: Mojżesza, Samuela czy Jeremiasza. Jezus Arcykapłan jest od nich nieskończenie większy: jego wstawiennictwo jest wieczne, a **dostęp do Boga bezpośredni** i najbliższy z możliwych. Grecko-rzymscy bogowie wiodący w niebiosach szczęśliwy żywot, raczej nie byli zainteresowani losem ludzi. Ze składni przytoczonego zdania można nawet wydedukować, że **sensem uwielbionego życia Jezusa jest pełne miłości wstawiennictwo za nami. Uwielbiony Pan wyprasza nam Bożą pomoc i łaski oraz chroni przed potępiającym Bożym sądem** (zob. Rz 8,34).

**Święty.** (**hosios**) odpowiednik hebr. **chapid**, pobożny, nieskalany przez grzech, oddany Ojcu. Akcentuje się tu nie tyle Bożą łaskę i wybranie, ile **osobistą świętość Jezusa**, w której możemy go naśladować (por. Dz 2,27; 13,35).

**Niewinny.** (**akakos**) Wolny od podstępów i niewinny, nieobawiający się zła ze strony innych, pokładający ufność w drugim. Przedstawiciel filozofii stoickiej, Marek Aureliusz w swoich „Medytacjach” zalecał przyjmowanie z równym spokojem tych, którzy wyświadczyli nam dobro, jak i tych, którzy czynią nam zło. To ideał stoickiej **apathei**. Jezus diametralnie różni się od stoików. **Zwycięża zło dobrem**, okazuje miłość i przebaczenie tym, którzy go zdradzili, do końca wierzy w dobro każdego, nawet największego grzesznika, i próbuje je z niego wydobyć.

**Nieskalany.** (**amiantos**) Wolny od deformacji natury, braków fizycznych i moralnych. To wymóg stawiany w Starym Testamencie kapłanom (zob. Kpł 21,11). Jezus to **najpiękniejszy z synów ludzkich**. W życiu zmartwychwstałym wszyscy będziemy do Niego podobni.

**Oddzielony od grzeszników.** (**kechorismenos apo ton hamartolon**) Ten przymiot może dziwić, a nawet brzmieć groźnie. Cóż stałoby się z nami, gdyby Chrystus rzeczywiście został od nas, grzeszników, oddzielony?. Na szczęście nie chodzi o to, że Jezus porzuca grzeszników, lecz że **Bóg uznał go za Sprawiedliwego**. Terminu tego (gr. **choridzo**) używa się także w znaczeniu słowa technicznego opisującego rozwód. Na końcu czasów nastąpi ostateczny podział i rozwód między sprawiedliwymi i grzesznikami. Ci pierwsi znajdą się u boku Jezusa, to nasz wzór sprawiedliwego.

**Wywyższony ponad niebiosy.** **Hypseloteros ton ouranon** to dosłownie wyższy od niebios. Nie chodzi o niedostępność Chrystusa, który zamieszkuje przestrzeń ponad niebem (tak przedstawiani byli starożytni bogowie pogańscy).

Większy od niebios lub – jak ujmuje to Paweł – super - wywyższony Jezus (por. Flp 2,9), to **Jezus przemieniony**, postawiony ponad całym światem przez Ojca za to, że z miłości do nas uniżył się aż do śmierci na krzyżu.

Na super-uniżenie Syna Ojciec odpowiada Jego super-wywyższeniem.

**Doskonały. (teteleiomēnōn)** Nie chodzi tu o doskonałość etyczną, w której tak trudno nam często Jezusa naśladować. Termin oznacza kompletność, realizację, wypełnienie, **doprowadzenie czegoś do zamierzonego końca. Chrystus to kompletny człowiek i Syn Boży**, w którym całkowicie wypełnił się Boży plan miłości i zbawienia. Jego doskonała ofiara z własnego życia wypełniła wszelkie wymogi ofiar i Praw Starego Testamentu. **Przeżył pełnię życia, wypełnił wolę Bożą, dał się kształtować Ojcu i doprowadzić do zamierzonego przezeń celu. Takie właśnie kompletne i spełnione życie jest celem każdego i każdej z nas.**

## II czytanie : **Hbr 7,23-28** (Biblia Tysiąclecia)

(23) I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, (24) Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. (25) Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. (26) Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, (27) takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie. (28) Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, /ustanawia/ Syna doskonałego na wieki.



## Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

### ➤ Teodoret z Cyru

#### Chrystus Bóg – Człowiek, Słowo, Kapłan

**„I tamtych kapłanów [Starego Testamentu] było wielu, ponieważ śmierć nie pozwalała pozostać im przy życiu. On natomiast ma kapłaństwo nieprzemijające, ponieważ trwa na wieki”.** Kapłani ustanowieni według Prawa są śmiertelni, nie mogą więc wiecznie spełniać swojej funkcji, lecz ich synowie są następcami w kapłaństwie. On zaś jest nieśmiertelny, dlatego swej godności kapłańskiej nikomu nie przekazuje.

**„Przeto i zbawić na wieki może tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo wciąż żyje, aby się wstawiać za nimi”.** Sama powściągliwość tych słów wskazuje wyraźnie, że nie ma tu mowy o Bóstwie Chrystusa. Nie dlatego przecież żyje, aby się wstawiać za nami, Jego życie bowiem nie ma początku ani końca. A zatem i te słowa należy odnosić do Jego ludzkiej natury. Jak bowiem poniósł za nas mękę, tak też wstawia się za nami. Święty apostoł jednak z pokornością wiąże wzniosłość, stwierdza bowiem, że On nas zbawia i udziela doskonałości zbawienia.

**„Wypadało, abyśmy mieli takiego arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy”.** Sądzę, że nawet ci, którzy rozumują niezgodnie z prawdą, przyznają, że słowa te dotyczą cech ludzkich, a nie boskich. Pomijając już inne określenia – czyż zwrot „wywyższonego ponad niebiosy” można odnosić do Boga-Słowa, który stworzył wszystko?

Określenie to dotyczy przecież tego, który po męce znalazł się ponad niebiosami. Bóg-Słowo ma natomiast naturę nieogarnioną. A zatem te cechy odniesiemy do Chrystusa Pana jako Człowieka, nie uznając go przy tym za kogoś różnego od Boga-Słowa, lecz rozumiejąc, że inne są cechy Chrystusa jako Boga, a inne jako człowieka.

**„On nie ma obowiązku jak inni kapłani, składać ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie”.**

Wskazał na dwie cechy, których nie mieli kapłani. Oni bowiem ustawicznie składali ofiary i czyniąc to także za siebie, gdyż będąc ludźmi również popełniali grzechy. Ci zaś, którzy popełniają grzechy, nie mają już całkowitej pewności siebie przy składaniu ofiar. On zaś nie czyni ani jednego, ani drugiego, a to również dlatego, że nie popełnił żadnego grzechu, jak też dlatego, że jedna ofiara wystarczyła dla zbawienia.



Oni nadto składali inne jeszcze ofiary, On zaś ofiarował swoje własne ciało. On był jednocześnie kapłanem i ofiarą, a jako Bóg wraz z Ojcem przyjmował ofiary.

**„Prawo zatem ustanawia arcykapłanami ludzi obciążonych słabością”.**

Taka jest bowiem ludzka natura.

**„Słowo przysięgi natomiast złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia arcykapłanem Syna doskonałego na wieki”.** Doskonałość Syna istnieje w Nim od narodzenia: Ojciec bowiem zrodził Go doskonałym. Również tę cechę należy odnosić do Jego człowieczeństwa.

„Doskonały” znaczy tu bowiem tyle, co „nieśmiertelny”. Nie należy jednak uznawać, że istnieje inny Syn obok Tego, który jest naturalnym Synem jako Bóg i który otrzymał ponownie to miano jako Człowiek.

## ➤ Orygenes

### Kapłan i grzech

[Pismo] powiada: **„jeśli grzech popelni namaszczoney kapłan i stanie się przez to winny cały lud, niechaj za swój grzech złoży Panu cielca bez skazy ze stada”** (Kpł 4, 3). Prawa Boże jednocześnie budzą strach i okazują miłosierdzie. Bo któż jest bezpieczny? I to jaki kapłan! Ten, który został namaszczoney, ten, który rozpala święty ogień na boskich ołtarzach, ten, który składa dary i ofiary za ocalenie, ten, który pośredniczy jako rozjemca między Bogiem a ludźmi, nawet ten, powiada, nie jest wolny od skażenia przez grzech.

Wszelako zwróć uwagę na miłosierdzie Boże, poznaj je w pełniejszy sposób z pouczenia Pawła. W Liście do Hebrajczyków powiada on: **„Każdy kapłan z ludzi brany dla ludzi bywa ustanowiony, aby składał Bogu ofiary”** (Hbr 5, 1), i nieco dalej: „Prawo ustanawiało ludzi obciążonych słabością” (Hbr 7, 28), aby mogli oni składać ofiary za słabość ludu tak samo jak je składają za własną słabość.

Widzisz oto działanie Bożej mądrości: Bóg ustanowił kapłanami nie tych, którzy wcale nie mogli grzeszyć – w takiej sytuacji nie byłiby ludźmi – lecz tych, którzy powinni wprawdzie naśladować Tego, **„który nie popelnił grzechu”** (1 P 2, 22), ale też są zobowiązani do „składania ofiar najpierw za własne uchybienia, a potem także za uchybienia ludu” (Hbr 7, 27).

A co w takim kapłanie zasługuje na szczególny podziw? Nie to, że nie popelnia grzechu, bo to nie jest możliwe, lecz to, że poznaje i rozumie swój grzech. Nigdy przecież nie poprawia się ten, kto nie zdaje sobie sprawy z tego, że grzeszy. A dalej, że łatwiej może pobłażać grzesznikom ten, kogo dręczy świadomość jakiejś własnej słabości.